

Tydzień 1: **JESTEM, KTÓRY JESTEM** / Dzień 1: **Łk 19,1-5**

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu».

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Rozpoczynając modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie jakąś drogę czy ulicę, tłum ludzi, gwar i Zacheusza wspinającego się na drzewo. Postaraj się wyobrazić sobie, że Ty też tam jesteś. Słyszysz coraz więcej okrzyków świadczących o tym, że Jezus się zbliża. Widzisz – może z bliska, może między głowami ludzi – jak podchodzi do drzewa, podnosi głowę i zwraca się do Zacheusza. Usłysz słowa, które do niego kieruje.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę głębszego poznania Pana**.

Punkt 1. Spotkanie z Zacheuszem. Ewangelia mówi, kim był Zacheusz. Jezus nie przychodzi nigdy do anonimowego tłumu, przychodzi do konkretnego człowieka. Przyszedł do Zacheusza, pragnie także spotkać się z Tobą. Wchodząc w te rekolekcje także przychodzisz na spotkanie z Jezusem jako Ty – cała Twoja osoba, jaką jesteś. Pomyśl, jakbyś siebie określił, kim jesteś? Jako kto przychodzisz na spotkanie z Jezusem? Spróbuj to sobie sformułować. Zobacz swoje blaski i cienie, spróbuj opisać swoją osobę.

Punkt 2. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa. Nie wiemy, dlaczego Zacheusz koniecznie chciał zobaczyć Jezusa, co nim kierowało. Zwykła ciekawość? Jakieś głębsze pobudki? Wiemy tylko, że to pragnienie musiało być bardzo silne. On, dorosły mężczyzna, człowiek o pewnej pozycji społecznej wspina się na drzewo, robi coś, co mogło go ośmieszyć w oczach innych. Nie waha się. Zaczynasz rekolekcje. Już to świadczy, że jakieś „zacheuszowe pragnienie” jest w Tobie. Zastanów się, jakie pobudki kierowały Tobą, że tu przyszedłeś rezygnując z innych możliwości wykorzystania czasu. Pragnienie głębszego spotkania Boga? Trochę ciekawość? Poczucie jakiejś powinności? Coś jeszcze innego? Wszystkie te motywy po części? Spróbuj to nazwać i nie bój się żadnej odpowiedzi.

Punkt 3. (...) *dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.* Zacheusz na pewno nie spodziewał się tego.

Myślał, że po prostu popatrzy na Jezusa i wróci do domu, do swojej pracy. Nie wiedział, że spotkanie z Jezusem zawsze zaskakuje.

Wyobraź sobie, że to do Ciebie Jezus kieruje te słowa: Aniu... Basiu... Jacku... Mariuszu...” *dziś muszę się zatrzymać w **twoim** domu”*. Muszę. Czyli nie tylko chcę, mam ochotę, ale wręcz czuję przymus, bo Jesteś dla Mnie kimś niezwykle ważnym. Wsłuchaj się w te słowa. Jaką reakcją w Tobie budzą? Radość? Lęk? Zainteresowanie? Zmieszanie? Jesteś gotowy natychmiast zaprosić Go do siebie, czy coś Cię powstrzymuje?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.